Roman Roszko

Rec.: Namuun Dashbold, Tulga Tumendalai,

Bambar. Słownik polsko-mongolski

(*Бамбар¹. Польши-Монгол Толь бичиг*),

Drukarnia Pijarów w Krakowie, Kraków 2012, 596 ss.

Dane ogólne. Format – zbliżony do A5 (143x204 mm); okładka miękka, lakierowana; liczba stron – 596; skład dwukolumnowy, wielkość czcionki – 7dd, 54 linie na stronę, żywa pagina; deklarowana liczba haseł – 36 000, przeciętna liczba haseł na stronę – 61; nakład – brak danych.

Jest to pierwszy tak obszerny słownik polsko-mongolski. Wydany tradycyjnie w postaci papierowej, nie posiada wersji elektronicznej (ani dołączonej na nośniku, ani on-line). Zawiera jednostronicowy wstęp w języku mongolskim, układ alfabetu polskiego (wraz z wymową) oraz (z niezrozumiałych powodów) alfabet mongolski (cyrylicą). Na okładce (4 strona) znajduje się krótka informacja o autorach Słownika.

Po wstępnym zapoznaniu się ze Słownikiem, można odnieść wrażenie, że jest on kierowany do odbiorcy mongolskojęzycznego. Przypuszczenia zostają potwierdzone we wstępie. Polski potencjalny czytelnik może odczuwać pewne zakłopotanie z powodu braku jakiejkolwiek informacji po polsku. Autorzy również zrezygnowali z podania nawet podstawowych danych o którymkolwiek z języków.

¹ *Бамбар* ‘pochodnia’ (ew. ‘blask, płomień’). Serdecznie dziękuję Pani Enkhtogos Bayanjargal-Zając za konsultację językową.

Budowa hasła. Rozmieszczone alfabetycznie hasła zostają zaznaczone wytłuszczeniem pierwszego słowa, np.:

por гогод²

pora цаг, үе

pora roku улирал, жилийн дөрвөн улирал

Wytłuszczenie całych fraz polskich (np. **pora roku**) z pewnością podniosłoby komfort pracy ze Słownikiem. Po leksemie (lub frazie polskiej) umieszczono podwójną pauzę, po niej zaś – odpowiednik w języku mongolskim. Sporadycznie w hasle znajdują zastosowanie (a) średniki, którymi próbowano rozdzielać różne znaczenia polskiej formy hasłowej oraz (b) wtrącenia w nawiasach precyzujące desygnat, np.:

koło дугуй (машины); тойрог, тойрог зам

Zazwyczaj synonimy oraz różne znaczenia rozdzielane są przecinkami.

Dosłownie w nielicznych hasłach pojawiają się skróty, np. амьт. ‘zwierzę’, эмн. ‘medyczny’, хуль. ‘prawniczy’, шулг. ‘poetycki’, ург. ‘roślina’. Mimo zastosowania skrótów w Słowniku nie podaje się żadnego wykazu przyjętych oznaczeń.

W artykule hasłowym brak jakichkolwiek informacji o leksemie polskim oraz mongolskich odpowiednikach. Nie są podawane klasy słów, cechy morfosyntaktyczne, typy odmian, wymowa, akcent.

W Słowniku nie zawarto jakiegokolwiek opisu gramatycznego żadnego z języków. Autorzy nie ilustrują przykładami użyć leksemów, nie stosują też odsyłaczy.

Dobór haseł. Można odnieść wrażenie, że autorzy Słownika nie skorzystali z bogatych zasobów korpusowych języka polskiego (np. Narodowego Korpusu Języka Polskiego, Korpusu Instytutu Podstaw Informatyki PAN czy Korpusu Języka Polskiego Wydawnictwa Naukowego PWN), by skutecznie wybrać założeń przez siebie liczbę polskich leksemów o najwyższej frekwencji. W doborze haseł z pewnością oparli się na słownikach od lat nie aktualizowanych. Ze wstępu można się dowiedzieć, że w Słowniku zamieszczono 36 000 haseł, z czego 5 000 z nich zawiera polskie leksemy o najwyższej frekwencji użycia. Zgodnie z deklaracjami autorów Słownik rzeczywiście zawiera stosunkowo wielką liczbę leksyki specjalistycznej, np. *cosecans* (mat.), *cracking* (inf. / chem.), *czynel* (muz.),

² Gdyby autorzy stosowali skróty, wówczas polski odbiorca mógłby być pewien znaczenia mongolskiego odpowiednika. Wobec tego zagadką pozostaje, czy *por* jest otworem, szczeliną, rośliną czy ujściem gruczołu łojowego w skórze. Podobne dylematy mogą budzić i inne hasła zamieszczone w Słowniku.

diuszesa (ogr.), *diureza* (med.), *dirka* (żegl.), *fibryla* (biol.), *kasztel* (hist. / mors.), *kibla* (rel.) *kielż* (zool.), *kustodia* (rel.), *margiel* (geol.), *mamałyga* (kul.), *marchia* (hist.), *keja* (mors.), *pak* (chem.), *pali* (język), *participium* (ling.), *zoonoza* (med. / wet.). Jednak nie do końca jest to mocna strona Słownika, np. *marchia* zostaje pomyłona zapewne z polskim leksemem *marsz* (por. chociażby pierwszy z podanych odpowiedników mongolskich *алхаа* ‘chodzić, chód, kroki, podróżować...’³). Zaskakuje również identyczne tłumaczenie polskich leksemów *marchia* i *marcowy*. Ponadto w Słowniku znajduje się znaczna liczba wyrażen przestarzałych, książkowych, np. *córa*, *snadź*, *kaflany*, *pedel*, *przeto*, *wagabunda* i in.

Pewien niesmak pozostawia włączenie do zasobów Słownika wyrazów pogardliwych (np. *Niemra*), nieprzyzwoitych, ordynarnych i (mocnych) wulgaryzmów. Z oczywistych względów zrezygnuję z przytaczania przykładów, poza jednym:

Niemra исгэлэн байцаа

W tym hasle zaskakuje tłumaczenie, bowiem *байцаа* to kapusta, a całe wyrażenie to nic innego jak kapusta kwaszona. Nie można podejrzewać autorów o niewiedzę, zwłaszcza że w innym miejscu leksemy *kapusta* i *kwas* zostały prawidłowo zinterpretowane.

Na marginesie słownictwa wulgarne należy zaznaczyć, że podawane mongolskie odpowiedniki nie zawsze oddają nacechowanie leksemu polskiego. Na przykład powszechnie znany polski wulgaryzm związany z męskim organem płciowym zostaje przetłumaczony jako ogólnie przyjęty w anatomii termin *бэлэг эрхтэн*⁴. Z pewnością zamieszczenie w artykule hasłowym skrótu *wulg.* przyniosłoby wielką korzyść użytkownikom Słownika. Zaskakujący w tym wszystkim jest fakt pominięcia polskich wulgaryzmów związanych z żeńskimi organami płciowymi oraz niektórych powszechnie znanych polskich terminów anatomicznych opisujących układ moczowo-płciowy.

Przeglądając hasła, można odnieść wrażenie, że w Słowniku zabrakło „polskiej lokalizacji”. Zastanawia bowiem włączenie do zasobów leksykalnych takich form jak: *Iliada*, *Saksonia*, *Sekwana*, *Papuas*, *Klemens*, *dolar*, *kaspijski* i in. przy jednoczesnym pominięciu leksemów typu: *pomidorówka*, *Warszawa*, *Wisła*, *Mazowsze*, *złoty* (waluta), *Polanie*, *śląski*, *Solidarność*, *(Pan) Tadeusz*⁵, *Rzeczpospolita*,

³ Tę samą formę znajdujemy w Słowniku jako mongolski ekwiwalent polskiego *chód*.

⁴ Warto podkreślić, że ta nazwa w różnym kontekście i sytuacji nazywa albo męski, albo żeński organ.

⁵ Nie uważam za konieczne włączanie imion czy tytułów utworów literackich do słownika. Skoro jednak autorzy zamieszczają formy obcojęzycznych imion (Klemens) czy tytuły (Iliada), to dlaczego pomijają te związane z kulturą polską.

euro (waluta), *Unia Europejska* i in. Nadmienię, że w Słowniku brakuje również leksemów z „mongolską lokalizacją”, np. (pustynia) *Gobi, jurta, tugrik* i in.

Jak już wyżej zostało wspomniane, można mieć zastrzeżenia do stopnia wewnętrzznego zrównoważenia zamieszczonej w Słowniku leksyki polskiej. Nadmienione leksemy lokalizujące – to niejedyne formy, których współczesny użytkownik oczekiwałby w słowniku liczącym kilkadziesiąt tysięcy haseł. W Słowniku zabrakło również miejsca dla wielu bardzo ważnych leksemów jak *a* (spójnik), *u* (przyimek), szeregu przysłówków i partykuł, np. *dosłownie, możliwe, podobno, rzekomo, po ciemku*, nie wspominając o formach grzecznościowych jak *dzień dobry*, frazeologizmach oraz leksyce współczesnej (*dopalacz* ‘rodzaj środka odurzającego’, *karta kredytowa, kodeks karny, mail⁶, sms, telefon komórkowy* itd.).

W Słowniku z pełną konsekwencją odstąpiono od podawania form polskich czasowników zwrotnych. W efekcie wiele haseł okazuje się być błędna, np. *domagać, rozejrzeć, rozglądać, uśmiechać* i in.

W Słowniku zrezygnowano z podawania polskich form imiesłowowych⁷, co wydaje się niedopatrzaniem, zwłaszcza że potencjalny użytkownik Słownika to osoba, która rozpoczyna naukę języka polskiego. Poniżej cytowany fragment Słownika (s. 310) ilustruje jeden z niewielu przykładów włączenia do spisu tego typu form:

pałacy шатаж байгаа, улайссан, тэвдүүлсэн, дүрэлзсэн

pałacy шатаж байгаа, улайссан; тамхичин

Jak można zauważyć, pierwsze dwie formy w obu hasłach są identyczne. *Шатаж байгаа* i *улайссан* w większym stopniu odpowiadają polskim *pałacy się, rozpalony, rozżarzony do czerwoności* niż proponowanej przez autorów formie *pałacy*. W pierwszym hasle warianty *тэвдүүлсэн, дүрэлзсэн* nawiązują do polskich użyć przenośnych jak *pałace zagadnienie, zaogniać (konflikt)*. W ostatnim hasle wyróżnione jako drugie znaczenie *тамхичин* to po prostu osoba pałacą (papierosy). Powtórzenie w obu hasłach *шатаж байгаа, улайссан* nie jest uzasadnione.

Niemal we wszystkich przypadkach czasownikowych par form dokonanych i niedokonanych nie różnicuje się znaczenia, np. *podpowiadać = odpowiedzieć, podważać = podważyć, kichać = kichnąć*. W niewielkiej liczbie par aspektowych zostało jednak wprowadzone zróżnicowanie znaczeń, np.:

łykać залгих

łyknać оочих, сорох, шимэх, бага багаар уух, балгах, амсах, бал цуглуулах (зөгий), залгих, шингээх

⁶ Hasło *poczta elektroniczna* zostało umieszczone w Słowniku.

⁷ Inne regularne odczasownikowe formy są z reguły podawane (np. *czytanie*).

Jednak w tym wypadku rozróżnienie znaczeń polskiej pary aspektowej nie zostało prawidłowo dokonane. Większość podawanych w hasle *tyknąć* leksemów i przykładów wypadałoby przenieść wyżej do hasła *tykać*.

Polskiego odbiorcę Słownika może dziwić brak rozróżnienia między męskimi i żeńskimi formami, np. *kundelek* = *kundelka*, *nurek* = *nurka*⁸, *niechluj* = *niechluja*⁹, *komik* = *komika*¹⁰ itd. Jest to poprawne – zgodne z obowiązującym w języku mongolskim uzusem, podobnie jak podawanie tych samych odpowiedników dla polskich form w liczbie pojedynczej i w liczbie mnogiej, np. *malwersacja* = *malwersacje*¹¹. Większy niepokój wywołują takie zrównania jak: *córa* = *córka* = *córeczka*, *kartofel* = *kartoflany* = *kartoflisko*, *rycerz* = *rycerzyk*, *siodło* = *siodelko*, *srebrnoszary* = *srebrny* = *srebro* = *srebrowy*, *doktor* = *doktorek*, *pach* = *pacha*, *gród* = *miasto*, *mięta*¹² = *mennica*, *tłumacz*¹³ = *rzeźbiarz* = *szewc* itd. O ile w pierwszym przypadku (*córa* itd.) za wystarczające należałoby uznać włączenie do opisu hasła kwalifikatorów (wyrażenie książkowe, neutralne/oficjalne, zdrobnienie), o tyle w drugim przypadku (*kartofel* itd.) twierdzenie, że *kartofel* jest tym samym, czym *kartoflisko*, wymaga korekty. Autorzy Słownika nie ustrzegli się tych i o podobnym charakterze potknięć, np. *półkownik* zostaje niewłaściwie przetłumaczony jako *pułkownik*, leksemy *ciota* i *ciotka* oraz *mariasz* i *mariaż* podawane są jako pełne synonimy, podobnie jak *cukierek* = *cukierki* = *cukierenka*¹⁴, *sekwens* = *sekwencyjny* = *sekwencja*, *pop* = *papież* itd. Termin astronomiczny w hasle

droga Mleczna тэнгэрийн заадас, сүүн зам

zapisano małą literą.

⁸ W tym wypadku autorzy prawdopodobnie przyjęli formę *nurka* jako żeński odpowiednik formy *nurek*.

⁹ Prawdopodobnie tę parę leksemów należy interpretować jako błędne założenie istnienia męskiego i żeńskiego odpowiednika. Chociaż nie do końca jest to oczywiste. Można również założyć, że leksemy odczytywane jako formy żeńskie są faktycznie podane w dopełniaczu. Brak jakiegokolwiek informacji gramatycznej w hasłach uniemożliwia właściwą oceną zjawiska, por. leksem *kupa* 'wiele rzeczy, duża liczba osób, zwierząt w jednym miejscu, wielka ilość czegoś', który jest reprezentowany aż w trzech hasłach: *kupa*, *kupą* i *kupe*. Mimo potrójnej reprezentacji leksemu w Słowniku nie pojawia się *kupa* w znaczeniu 'kał'.

¹⁰ W Słowniku brak hasła *komizm*, którego zawarcie umożliwiłoby ocenę interpretacji formy *komika* jako synonimu *komizm* lub jako błędnej postaci żeńskiej, stawianej w opozycji do formy męskiej *komik*.

¹¹ Kwestie wspomnianego uzusu językowego można było z korzyścią dla polskiego odbiorcy zawrzeć w skrótowym opisie języka mongolskiego.

¹² Podawane jako drugie w kolejności znaczenie.

¹³ Wyszczególnione jako kolejne znaczenia.

¹⁴ Z trudnych do zrozumienia względów autorzy nie podają takich hasel jak *cukiernia*, *cukrownia*.

Niejednokrotnie dochodzi do powtórzeń haseł, np. na s. 596 dwukrotnie podano hasła *żywotny*, *żywy*, *żyźność* i *żyzny*.

Przykłady innych niefortunnie skonstruowanych haseł:

magistrala автобус, давхар автобус, суудлын тэрэг

(dosłownie: **magistrala** = autobus, piętrowy autobus, samochód osobowy)

małolata баатар

(dosłownie: **małolata** = bohater)

Nie wiedzieć czemu, nadmiernemu rozbudowaniu uległo hasło *mać*, por.:

mać өсгөж бойжуулах, эхийн ёсоор хандах, халамжлах, санагалзах, өргөж авах

Zamiast spodziewanego kwalifikatora „dawniej” i mongolskiego odpowiednika *matki*, w opisie czytamy, że *mać* wiąże się z wychowywaniem dzieci, sprawowaniem opieki, adopcją, traktowaniem (dzieci) jak prawdziwa matka. W hasło nie ma żadnej informacji, że współcześnie *mać* jest spotykane tylko w wyrażeniach wulgarnych.

Kontrowersyjną postać przybrały hasła *Polak* i *Polka*:

Polak шон, туйл, саваа, чиргүүл арал, чагтай тулгуур

Polka шон, туйл, саваа, чиргүүл арал, чагтай тулгуур

którym prawdopodobnie przez błąd techniczny przypisano znaczenia jak *kołek*, *palik*, *słupek*, *pałka*, *przyczepa*, *przewrócić*, *powalić*. Hasła *Polska* i *polski* są bez błędów.

Nieproporcjonalnie rozbudowane hasła można śmiało skrócić, np.:

Agat гартаам, гартаамар хийсэн өнгөлгөөтэй эд, гартаам бөмбөлөг,

do

Agat гартаам.

Zwłaszcza że desygnat jest tylko jeden.

Mimo niekiedy istotnych niedociągnięć edytorsko-merytorycznych wydanie Słownika należy uznać za ważny i zarazem pionierski krok na drodze rozwoju polsko-mongolskiej leksykografii. Przystoi docenić ogrom włożonej przez parę autorską pracy w opracowanie haseł dla bardzo dużej liczby polskich leksemów.

Autorzy to młodzi ludzie, studenci piątego roku AGH w Krakowie, znający po kilka języków obcych (polski, turecki, rosyjski, angielski, niemiecki), legitymujący się wieloma sukcesami (wielokrotny najlepszy student roku, wielokrotny laureat olimpiady informatycznej i matematycznej), przybyli do Polski na studia po krótkim intensywnym kursie językowym w Mongolii. Będąc na drugim roku studiów (jesienią 2010 r.) podjęli się ważnego zadania – opracowania polsko-mongolskiego słownika.

Zważywszy na fakt, że Autorzy nie są językoznawcami, że język polski poznali zupełnie niedawno, ocena Słownika może wydawać się zbyt surowa, zwłaszcza że nie do końca wiadomo, ile błędów wynika z niewiedzy Autorów, a ilu błędów dopuszczono się w trakcie komputerowego przetwarzania materiału i podczas składu.

Słownik w obecnej postaci jest wartościowym materiałem wyjściowym do opracowania wydania drugiego poprawionego zgodnie z przyjętymi w leksykografii standardami konstrukcji słowników.